

NA POLU Z DZIADKIEM:
KOLOROWA PODRÓŻ PRZEZ ROLNICTWO





JAK KORZYSTAĆ Z KOLOROWANKI?

Ta książeczka została stworzona po to, aby bawić, uczyć i inspirować.
Możesz z niej korzystać tak jak lubisz i poznać świat rolnika



KOLORUJ, CZYTAJ I POZNAJ ŚWIAT ROLNICTWA!

Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubaniu

Autorstwo, koncepcja i opracowanie treści: Magdalena Gliniecka

Opracowanie graficzne, ilustracje i skład tekstu: Magdalena Gliniecka

Korekta: Beata Wójcik

Nakład: 2000 egz.

Druk:

TOP DRUK, ul. Nowogrodzka 151 A, 18-400 Łomża
tel. 86 473-02-12

© Copyright by Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubaniu.

Materiał informacyjny.

Udostępnianie i cytowanie — z podaniem źródła — dozwolone

Lubań, 2025 r.



Bank Spółdzielczy w Starogardzie Gdańskim

Materiał powstał przy współpracy z Bankiem Spółdzielczym w Starogardzie Gdańskim,
który wspiera działania edukacyjne skierowane do dzieci i rodzin z obszarów wiejskich.

Co to jest rolnictwo?

Marysia przyjechała na wakacje do dziadków na wieś. Już w chwili, gdy wysiadła z samochodu, poczuła bogaty zapach świeżej trawy, wilgotnej ziemi i kwitnących kwiatów. W uszach rozbrzmiewał śpiew ptaków, a w oddali dochodziło ciche, głębokie muczenie krów pasących się na pastwisku.

– Ach, jak tu pięknie! – szepnęła, zamykając oczy i wciągając powietrze pełnymi płucami.

Dziadek uśmiechnął się szeroko, z dumą patrząc na rozległe pola.

– Witaj na wsi, Marysiu. – powiedział spokojnie. – Tutaj życie toczy się w rytmie natury. Pokażę ci, jak wygląda prawdziwa praca rolnika – od wschodu do zachodu słońca, dzień po dniu.

Dziewczynka rozejrzała się dookoła. Widziała rozległe pola złocistej pszenicy, jabłonie w sadzie, kury grzebiące w ziemi, a w oddali błyszczał czerwony traktor, gotowy do pracy.

– Czy to wszystko należy do was? – spytała z niedowierzaniem.

– Tak – odpowiedział dziadek. – Tutaj uprawiamy rośliny, hodujemy zwierzęta. To dzięki tej pracy mamy chleb, mleko, warzywa i owoce. Bez niej życie byłoby zupełnie inne.

Marysia poczuła ekscytację. Wiedziała, że te wakacje będą wyjątkowe.

– Chcę zobaczyć wszystko! – zawołała, a jej oczy zabłyśły ciekawością.

– To ruszamy w podróż po gospodarstwie – odpowiedział dziadek z uśmiechem.

Od ziarenka do chleba

Następnego dnia rano dziadek zabrał Marysię na wielkie, złote pole pszenicy.

– To jest pszenica – powiedział dziadek – To tutaj zaczyna się historia chleba, który jesz codziennie na śniadanie.

Marysia zerwała jeden kłos i potrząsnęła nim, a ziarna wypadły na jej dłoń.

– Wyglądają jak małe koraliki! – zawołała zdumiona. – Ale jak z takich twardych ziaren powstaje mięciutki chleb?

Dziadek uśmiechnął się i opowiedział:

– Najpierw kombajn zbiera zboże i oddziela ziarna od słomy. Potem ziarno jedzie do młyna. W młynie są nowoczesne maszyny, które mielą ziarna na białą, delikatną mąkę.

Marysia słuchała z szeroko otwartymi oczami.

– A co potem? – zapytała niecierpliwie.

– Potem mąka trafia do piekarni – ciągnął dziadek. – Piekarz dodaje do niej wody, drożdży i soli. Wyrabia ciasto, które musi chwilę odpocząć i wyrosnąć. A gdy jest już gotowe, wkłada je do wielkiego pieca.

– Mniam! – powiedziała, oblizując wargi.

– Widzisz – dodał dziadek – chleb to nie tylko jedzenie. To wynik pracy wielu osób – rolnika, młynarza, piekarza. Dlatego nie powinniśmy marnować jedzenia, bo w każdej kromce jest czyjaś praca.

Marysia spojrzała na kłosa i pokiwała głową.

– Będę teraz jeść chleb z jeszcze większym szacunkiem – powiedziała poważnie. – Bo teraz wiem, że w nim jest kawałek tego pola i kawałek pracy waszych rąk.



Warzywa i owoce

Po południu babcia zabrała Marysię do ogródka.

– Tu są marchewki, tam ziemniaki, a tu słodkie truskawki – pokazywała, wskazując różnokolorowe grządki.

Marysia z zaciekawieniem oglądała każdy krzaczek i korzeń. Zerwała czerwoną truskawkę i spróbowała ją od razu.

– Mmm, pyszna! – wykrzyknęła. – Smakuje słońcem!

– Każde warzywo i owoc zawiera witaminy – wyjaśniła babcia. – Dzięki nim rośniemy zdrowo i mamy energię do zabawy.

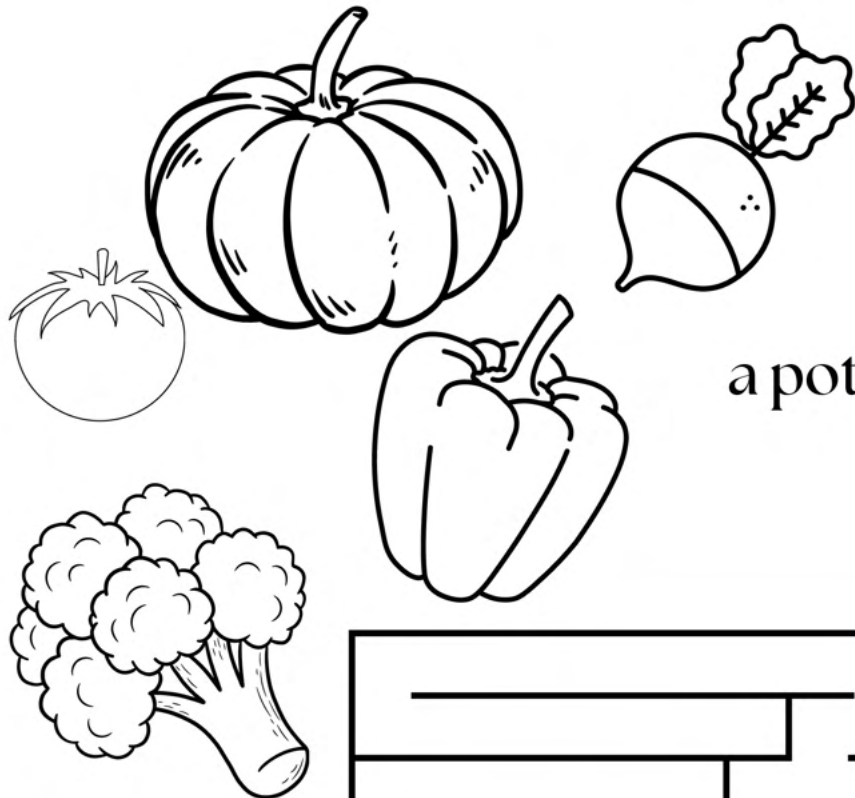
Marysia zerknęła na ziemniaki w ziemi, marchewki i kapustę.

– To wszystko rośnie w ziemi i na ziemi? – zapytała.

– Dokładnie – uśmiechnęła się babcia. – Dlatego rolnictwo jest tak ważne, bo daje nam zdrowe jedzenie.

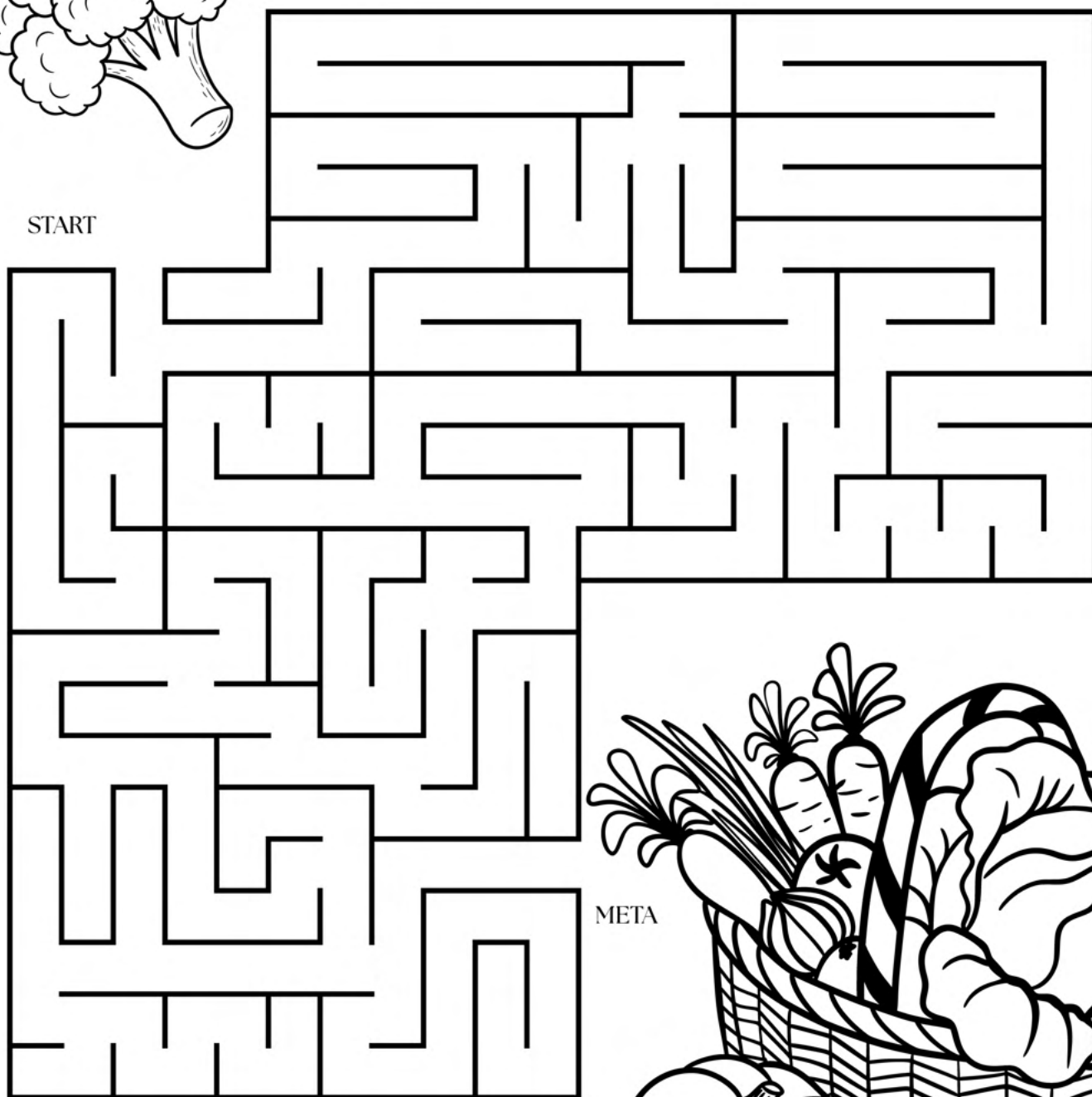
Dziewczynka zebrała kilka warzyw i trzymała je w dłoniach, myśląc o tym, że każde z nich to mała, magiczna roślina, która rośnie dzięki pracy rolnika.





Rozwiąż labirynt,
a potem pokoloruj warzywa,
które Marysia zebrała.

START



Zwierzęta w gospodarstwie

Rano Marysię obudziło głośnie „kukuryku!”.

– To nasz kogut – powiedział dziadek. – Chodź, pokażę ci inne zwierzęta.

Dziewczynka podbiegła do zagrody. Zobaczyła krowę, która spokojnie przeżuwała trawę, owcę z miękką, białą wełną i kury grzebiące w ziemi.

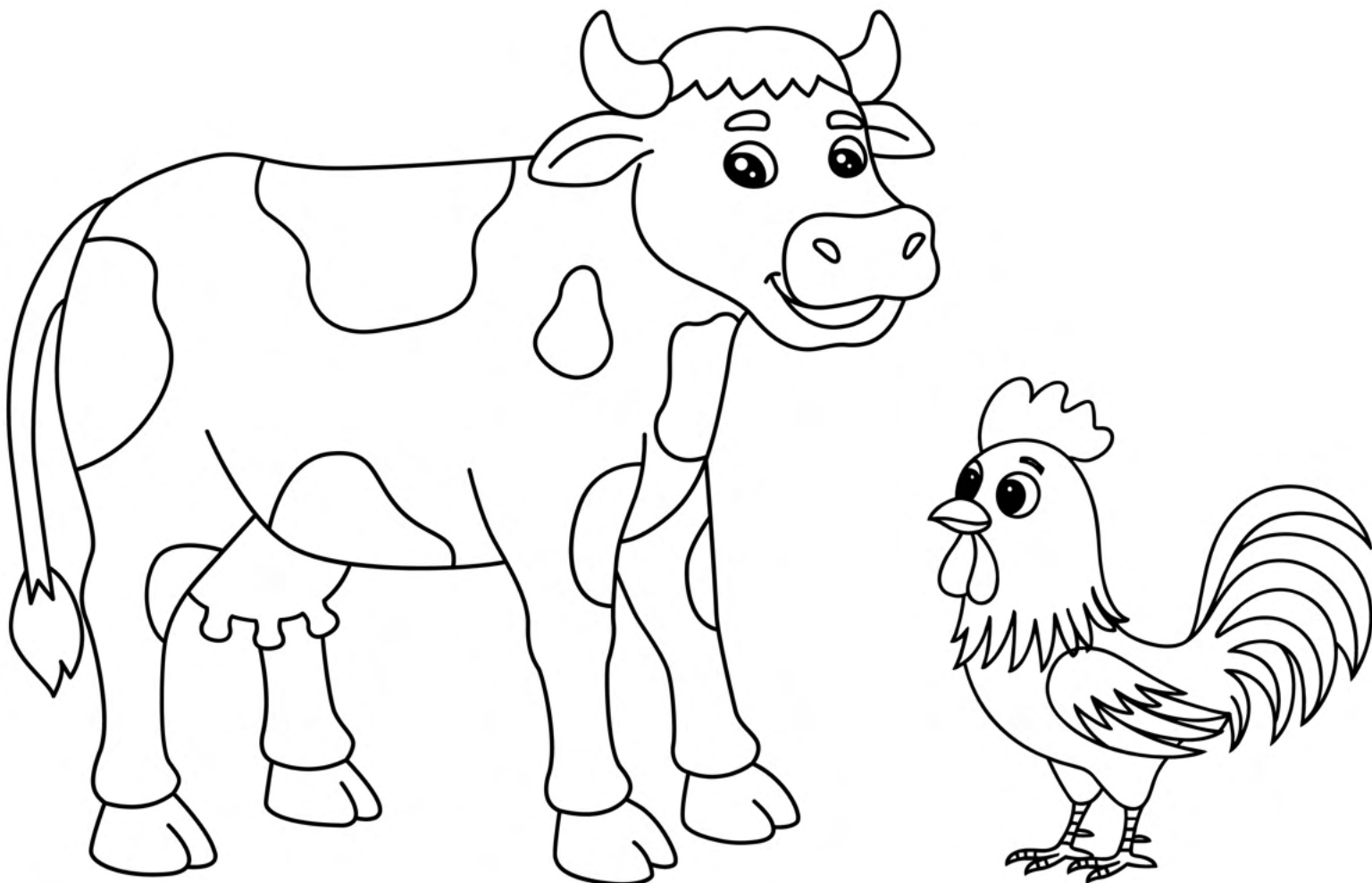
– Każde zwierzątko ma tu ważne zadanie – tłumaczył dziadek. – Krowa daje mleko, kura jajka, owca wełnę, a świnia mięso.

Marysia podniosła rękę i pogłaskała owcę.

– Jaka ona jest mięciutka! – zachwyciła się.

– Pamiętaj, że zwierzęta też czują – powiedział dziadek. – Trzeba o nie dbać, karmić je i pilnować, żeby były zdrowe i szczęśliwe.

Dziewczynka poczuła, że każdy mieszkaniec wsi, od najmniejszego koguta po największą krowę, jest bardzo ważny.





Maszyny dawniej i dziś – nowoczesne rolnictwo

Po śniadaniu dziadek pokazał Marysi stary drewniany pług.

– Tym kiedyś oraliśmy pola z końmi – wyjaśnił.

Marysia dotknęła ciężkich kół.

– Ale to musiało być trudne!

Kilka kroków dalej stał nowoczesny traktor.

– A dziś maszyny robią to za nas – powiedział dziadek i włączył silnik.

Traktor zatrąbił, a Marysia aż klasnęła z zachwytu.

Potem dziadek zabrał ją do małego biura, gdzie na komputerze wyświetlały się mapy pól.

– Te programy mówią nam, kiedy siać i podlewać rośliny – tłumaczył.

– To wygląda jak gra! – ucieszyła się Marysia.

Na koniec dziadek pokazał drona. Urządzenie uniosło się nad pole.

– Dzięki niemu widzimy, które rośliny potrzebują wody albo ochrony – wyjaśnił dziadek.

Marysia patrzyła z zachwytem.

– Chciałabym kiedyś mieć takie pole i takie maszyny!

– Wszystko przed tobą – uśmiechnął się dziadek. – Rolnictwo łączy tradycję z nowoczesnością.

Na koniec dziadek dodał jeszcze jedną ważną rzecz:

– Pamiętaj, Marysiu – maszyny bardzo pomagają w pracy, ale trzeba przy nich być ostrożnym. Traktory, pługi i drony są tylko dla dorosłych, którzy wiedzą, jak z nich bezpiecznie korzystać.

– Czyli nie mogę ich dotykać sama? – zapytała Marysia.

– Dokładnie – uśmiechnął się dziadek. – Dzieci zawsze powinny być pod opieką dorosłych, nosić odpowiednie ubrania i trzymać się z dala od pracujących maszyn. Bezpieczeństwo jest najważniejsze.

Marysia pokiwała głową.

– Najpierw bezpieczeństwo, potem zabawa! – powiedziała mądrze.



Pszczoły i kwiaty

Marysia biegła po sadzie, kiedy nagle usłyszała delikatne „bzzzz”. Zatrzymała się i spojrzała w górę – wokół białych kwiatów jabłoni latały małe, złociste pszczołki.

- Babciu, czy ona mnie nie ugryzie? – zapytała niepewnie.
- Nie, kochanie – uspokoiła ją babcia. – Pszczoły są zajęte zbieraniem nektaru i cię nie użądlą. Kiedy są w pracy, nikomu nie chcą robić krzywdy.

Marysia przyjrzała się bliżej. Pszczoła wleciała do kwiatka, a na jej nóżkach pojawiły się małe, żółte kuleczki.

- Co to za kulki? – spytała Marysia.
- To pyłek – wyjaśniła babcia. – Dzięki pszczołom kwiaty mogą zamienić się w owoce. To się nazywa zapylanie. Bez pszczół nie mielibyśmy jabłek, gruszek ani truskawek.

Marysia rozejrzała się po sadzie i nagle poczuła wdzięczność dla brzęczących pracusiów.

- To znaczy, że pszczoły pomagają nam mieć jedzenie! – zawołała z zachwytem.
- Dokładnie tak – potwierdziła babcia. – Dlatego musimy o nie dbać. Sadzić kwiaty, zostawiać im trochę dzikich łąk i nie używać niebezpiecznych oprysków wtedy, gdy latają.

Marysia pomyślała chwilę i powiedziała:

- To ja w domu posadzę kwiatki w doniczkach!
- Świetny pomysł – ucieszyła się babcia. – W ten sposób pomożesz pszczołom i sprawisz, że w twoim ogrodzie będzie jeszcze więcej brzęczenia i kolorów.

Dziewczynka patrzyła na pszczoły z zachwytem. Nie bała się już brzęczenia – stało się ono najpiękniejszą muzyką lata.



Od pola do stołu

Wieczorem cała rodzina usiadła przy wspólnej kolacji w przytulnej, drewnianej kuchni. Na stole pojawił się świeży, pachnący chleb jeszcze lekko ciepły, obok stały dzbanek mleka, miseczka twarożku, soczyste czerwone pomidory i chrupiąca sałata prosto z ogródka. Aromaty mieszały się ze sobą, tworząc prawdziwą ucztę dla zmysłów.

– To wszystko pochodzi z naszej codziennej pracy – powiedziała babcia, podając talerze i uśmiechając się do Marysi. – Każde warzywo, każdy bochenek chleba, każde jajko i szklanka mleka wymagały troski, czasu i miłości.

Marysia spojrzała na swoje jedzenie i poczuła wdzięczność. Każdy kęs smakował jej inaczej niż zwykle – chleb był miękki i lekko chrupiący, twarożek delikatny i kremowy, pomidory słodkie i soczyste, sałata bardzo świeża i chrupiąca.

– Teraz naprawdę rozumiem, ile pracy jest w tym jedzeniu – powiedziała cicho, z szacunkiem w głosie, i uśmiechnęła się do dziadków, czując dumę, że mogła obserwować cały proces od pola do stołu.





Marysia w Banku Spółdzielczym w Starogardzie Gdańskim

Ostatniego dnia wakacji Marysia wyruszyła z dziadkami do małego, przytulnego Banku Spółdzielczego w Starogardzie Gdańskim.

- Dokąd idziemy? – zapytała z ciekawością, trzymając dziadków za ręce.
- Chcemy pokazać ci, jak rolnicy planują przyszłość swojego gospodarstwa
- odpowiedział dziadek.

W środku banku było spokojnie i cicho. Pani w okienku uśmiechnęła się do Marysi i pokazała, jak rolnicy zakładają swoje konta, oszczędzają pieniądze i pożyczają na nasiona, maszyny czy budowę nowych stajni.

- To dzięki bankowi nasze gospodarstwo może rosnąć i rozwijać się – wyjaśniła babcia. – A pieniądze w banku pomagają planować przyszłość i inwestować w ziemię, zwierzęta i rośliny.

Marysia patrzyła na małe ulotki i kolorowe plakaty o oszczędzaniu.

- To jak magiczna skrzynka, która pomaga gospodarstwu rosnąć! – zaśmiała się.
- Dokładnie – powiedział dziadek. – Bank spółdzielczy to przyjaciel rolników, dzięki któremu wszystko, co sadzimy i hodujemy, może rosnąć jeszcze lepiej.

Marysia uśmiechnęła się szeroko i obiecała sobie, że kiedyś też będzie dbać o gospodarstwo i oszczędzać na jego przyszłość.

- Chcę, żeby nasze gospodarstwo było zawsze piękne i pełne życia! – powiedziała radośnie.



Bank Spółdzielczy w Starogardzie Gdańskim





Konkursy i Prenumerata

w Pomorskich Wieściach Rolniczych

Lubisz kolorować, rozwiązywać zagadki i dobrze się bawić?

W naszej gazecie „Pomorskie Wieści Rolnicze” mamy coś specjalnie dla Ciebie!

Konkursy dla dzieci

W każdym numerze znajdziesz:

- kolorowanki
- wykreślanki i łamigłówki
- konkursy z nagrodami

Koloruj i rozwiązuj zadania — potem wyślij swoje prace!

Masz szansę na zdobycie super nagród!

Prenumerata — bądź z nami cały rok!

Chcesz dostawać kolejne numery „Pomorskich Wieści Rolniczych” prosto do domu?

Zamów prenumeratę, aby nie przegapić żadnego konkursu, ciekawostki ani zadania! zamówienie dostępne jest tutaj: <https://podr.pl/prenumerata-pomorskich-wiesci-rolniczych/> lub zeskanuj kod QR.

Poproś rodzica lub opiekuna, aby Wam pomógł zamówić prenumeratę!

Do zobaczenia w kolejnym numerze!





Wyrusz z Marysią w wiejską przygodę!

Ta kolorowanka to zaproszenie dla Ciebie do świata wsi widzianego oczami Marysi.

Razem z nią poznasz traktory, zwierzęta gospodarskie, pola, sady i codzienne życie na wsi - kolorując, bawiąc się i ucząc jednocześnie

Co znajdziesz w środku?



sceny z życia na wsi



pola, kwiaty i naturę



zwierzęta gospodarskie



Marysię - nową koleżankę



elementy do pokolorowania

Baw się razem z Marysią!

Kolorowanka rozwija kreatywność, motorykę małą oraz wprowadza dzieci w tematykę rolnictwa w prosty i przyjazny sposób.

